

OFIAROWANIE PAŃSKIE 2 II 2004

„Światło na oświecenie pogan”

1. Niełatwo rozpoznać w nowo narodzonym Dzieciąciu prawdziwego Mesjasza, zesłanego przez Boga Zbawiciela ludzkości. Do tego trzeba mieć oczy przemienione wiarą. Takie właśnie nowe oczy musiał mieć Symeon, który wyczekiwał pociechy Izraela – i doczekał się. Takie spojrzenie musiała mieć prorokini Anna, gdy wysławiała Boga za spełnienie Jego obietnic. Takie nowe oczy wiary musiał mieć Paweł Apostoł, gdy wołał wiele lat później w zachwycie nad dobrocią Boga: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?”. Jakże wyraźnie musiał „widzieć”, że ponad światem codziennego ludzkiego doświadczenia wznosi się tron Boga, po którego prawicy stoi zwycięski Chrystus Król, Pan życia i śmierci! Do takiego spojrzenia na życie i my także jesteśmy dziś zaproszeni: nie zatrzymywać się tylko na tym, co *wszyscy* mogą widzieć swoimi znużonymi i zniechęconymi oczami. Apostoł Paweł tak mocno wierzył w Chrystusa, że starczało mu to za widzenie, że „Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami” (Rz 8,34). Dlatego prawie dwadzieścia wieków temu wyznał, że modli się za swoich współbraci w wierze, aby umieli odkrywać sens daru, jaki od Boga otrzymali; na pewno Apostoł modli się o takie zrozumienie także dla nas: „niech Bóg da wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania” (Ef 1,18). Potrzeba nam wiele mądrości, i to tej pochodzącej od Boga, by takie duchowe zrozumienie przyjąć i poznać odpowiedź na pytania: dlaczego wierzę? jaka jest ostateczna nadzieja mojego powołania? czy widzę w Jezusie tego, który nie tylko świat może zbawić, ale może przynieść zbawienie także dla mnie osobiście?

2. Nie tak dawno temu, w okresie Świąt Narodzenia Pańskiego, czytaliśmy początek Ewangelii według św. Jana. Zwykle tłumaczymy Janowy zdumiony okrzyk zachwytu nad pojawieniem się Słowa Bożego wśród nas za pomocą wyrażenia dobrze znanego nam z ewangelicznego tekstu: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,24). Ewan-

gelista ogłaszał tam jednak dosłownie, że „Słowo Boże rozbiło swój namiot pomiędzy nami” Gdy synowie Izraela przebywali przez długie dziesięciolecia na wygnaniu, wtedy tęsknili za obecnością Boga i wierzyli, że towarzyszy im w sposób duchowy Boska Chwała. Ta właśnie tęsknota doczekała się w Jezusie Chrystusie swego spełnienia. Każdy człowiek przecież żyje w jakiś sposób na wygnaniu. Każdy pragnąłby bliskiej i żywej obecności Boga. W okresie, kiedy ciągle jeszcze w liturgii przeżywamy konsekwencje Narodzenia Pańskiego, częściej mamy przypominać sobie, że tym, którzy uwierzyli, prawdziwie towarzyszy Jezus Chrystus w swojej żywej obecności. Także wśród nas, chrześcijan obecnych czasów, „Słowo Boże rozbiło swój namiot”. Mamy pełne prawo powtarzać: „Moje oczy ujrzały twoje zbawienie – ujrzałem światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela”

ks. Andrzej Siemieniowski